Kłótnia przy stole

Pewnego razu zastawa stołowa pokłóciła się ze sztućcami.

Kto miał rację, a kto był w błędzie? Rozstrzygnijcie sami. Najpierw jednak posłuchajcie o okolicznościach tego zajścia, aby móc wyrobić sobie własny osąd.

Poszło o zasady obowiązujące przy stole. Zapewne znacie przynajmniej kilka z nich. Na przykład tę, że widelec trzymamy w lewej dłoni, a nóż w prawej. Że nie mówimy z pełnymi ustami. Że najpierw częstujemy gości, a dopiero później nakładamy potrawy sobie. Takich zasad jest całe mnóstwo. Jedne są bardziej oficjalne, inne mniej. Jedne stosuje się powszechnie, inne tylko w restauracjach, podczas oficjalnych przyjęć lub bankietów. Do tych zasad starali się stosować Kasia i Marek. Byli rodzeństwem i razem z rodzicami mieszkali w małym domku. Odkąd pamiętali, w każdą niedzielę wspólnie zasiadali do uroczystego obiadu.

Rolą dzieci było nakrywanie do stołu.

Właśnie wszyscy szykowali się do posiłku. Jak zwykle towarzyszyło temu niemałe zamieszanie. Najpierw rozstawiono płaskie talerze, potem widelce i noże. Następnie pojawiły się talerze głębokie, a później łyżki. Zaczęto stawiać szklanki. Na stole znalazły się także małe łyżeczki. Wszystko szło zgodnie z planem. Nic nie spadło na podłogę i nic się nie stłukło.

Na końcu zaczęto układać serwetki.

I właśnie wtedy wszystko się zaczęło. Kasia układała serwetki z jednego końca stołu, a Marek z drugiego. Gdy skończyli, ogłosili, że stół jest już gotowy i można podawać obiad. Zdaniem niektórych nie był on jednak nakryty idealnie. Marek kładł serwetki na środku dużych talerzy, natomiast Kasia wkładała je złożone pod sztućce.

To właśnie stało się powodem niezgody między zastawą stołową a sztućcami.

Talerze stwierdziły, że serwetki należą się im. Przecież każdy, kto siada do stołu, od razu widzi je przed sobą. Aby skosztować obiadu, musi najpierw zdjąć serwetkę z talerza i położyć ją sobie na kolanach albo wsunąć za kołnierzyk. Sztućce stanowczo zaprotestowały. Broniły zasady, według której serwetki należy wkładać właśnie pod nie.

– Przecież każdy może podczas obiadu ubrudzić palce – przekonywały. – Powinien więc mieć serwetkę pod ręką.

Oczywiście ani sztućce nie przekonały talerzy, ani talerze sztućców. Przeciwnie, wszyscy zaczęli się na siebie dąsać. Sztućce wypomniały talerzom, że kiedyś rozlały zupę na nowy obrus. W odwecie talerze przypomniały historię, kiedy noże i widelce pomyliły strony. Ze złości talerze stukały, a sztućce wierciły się i pobrzękiwały. Na stole zrobił się straszny harmider.

Nikt nie potrafił rozstrzygnąć sporu i nikt nie chciał ustąpić.

Może wy wiecie, kto miał rację: sztućce czy talerze? Mnie się wydaje, że zarówno sztućce, jak i talerze powinny wstydzić się swojego zachowania. Przecież jedną z najważniejszych zasad przy stole jest kulturalne zachowanie. Pamiętajmy więc, że jeśli siedzimy przy jednym stole, oznacza to, że chcemy żyć ze sobą w zgodzie. Niech ta zasada przyświeca każdemu z nas. Nie warto stroić grymasów ani szukać zwady przy nakrytym stole.

Nawet jeśli dostrzeżemy w jego przygotowaniu jakiś błąd, niech zgoda okaże się ważniejsza.

naszebajki

wydrukowano dnia: 02.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026